

1000 kilometrów Stevena !

Steve McCormick - 45 letni Szkot przeszedł 1000km z niemieckiej miejscowości Melle, miasteczka uzdrowskiego w Dolnej Saksonii do Gdańska, by dofinansować trójmiejskie szpitale - Onkologiczny w Gdańsku i Morski w Gdyni. My uczniowie i nauczyciele ze Szkoły z Oddziałami Integrycyjnym w Kielnie, dołączyliśmy się do marszu i zadaliśmy kilka pytań.

- Co nakłoniło Pana do podjęcia tak poważnej wyprawy i dlaczego akurat marsz?

- Początkowym celem mojej wędrowki nie było zbieranie pieniędzy i przekazanie ich na szpitale. Chciałem po prostu wykorzystać inaczej mój urlop. Pomysł zbiórki funduszy przyszedł dopiero później. Czułem, że powinienem pomóc ludziom, którzy tego potrzebują, bo nigdy nie wiem, kiedy ja, czy moja rodzina i przyjaciele nie będą w podobnej sytuacji. W Niemczech pracuję z Markiem, który opowiedział mi o chorobie swojej żony. Cóż mogłem powiedzieć, to wszystko to tylko słowa. Wtedy zrodził się pomysł. Dlaczego nie zrobić czegoś więcej dla ludzi chorych, tak jak żona Marka? Chcę pomóc w sfinansowaniu leczenia żony mojego przyjaciela, ale także innym chorym. Akcja ma na celu zebranie funduszy od sponsorów w postaci

firm, ale także zwykłych osób, które podczas marszu dowiadują się o moim celu.

- Jaka była reakcja Pana znajomych, rodziny?

- Moi znajomi uważają że jestem wariatem i nie podołam temu, ale udało się. Żona była zachwycona moim pomysłem, powiedziała, że mam robić to co lubię, a więc pomagać innym.

- Czym się Pan zajmuje na co dzień ?

- Jestem ojcem, a po za tym pracuję jako kierownik ciężarówki.

- Dlaczego akurat trasa przebiegała z Melle do Gdańska?

- Postanowiłem wyruszyć z miejsca swojego zamieszkania i kierować się do Polski, gdzie mieszka mój przyjaciel, który towarzyszył mi w całej wyprawie. Spaliśmy w przyczepie kempingowej.

- Czy kiedykolwiek wcześniej był Pan w Polsce?

- Nie, podczas ostatnich 20 dni odwiedziłem Niemcy i Polskę. W Waszym kraju natomiast byłem pierwszy raz i cieszę się, że mogłem go zobaczyć nawet w takich okolicznościach. Jest bardzo ładny.

- Jak długo zna Pan swojego przyjaciela, który towarzyszy Panu w wyprawie?

- Znamy się od 2007r. Na początku byliśmy tylko znajomymi z pracy. Teraz nasze kontakty się zmieniły, gdyż poznaliśmy się lepiej. Marek to dobry człowiek, zawsze można na niego liczyć i cieszę się, że go poznałem.

- Ile czasu zajęło Panu przejście 1000km?

- Z Melle wyruszyliśmy 30 października a do Gdańska dotarliśmy w piątek 18 listopada, czyli 20 dni marszu. W Polsce podróżowałem m.in. przez Świdwin, Kalisz, Chojnice, Kościerzynę, Szemud i oczywiście przez Kielno.

ciąg dalszy str.2



Humor

1) Nauczyciel pyta ucznia:

Gdzie twoja praca domowa?

Nie uwierzy pan, ale gdy szedłem do szkoły zrobiłem z niej samolot i porwali go terroryści.

Kącik młodego polonisty

Nasz kącik pomoże Wam odpowiednio dobrać wyrazy, poprawnie wyrażać się. Zaprezentujemy tu formy, których prawidłowe używanie sprawia Polakom wiele problemów. Zapraszamy do lektury!

Forma poprawna: Przyszli ci państwo z sąsiedniego bloku;

Forma błędna: Wujostwo przynieśli pyszne ciasto.

Forma poprawna: Przyszło to państwo z sąsiedniego bloku.

Forma błędna: Wujostwo przyniosło pyszne

Forma poprawna: mieć alternatywy;

Forma błędna: mieć dwie / trzy alternatywy.

Forma poprawna: koszula z krótkimi rękawami;

Forma błędna: koszula z krótkim rękawem;

Forma poprawna: rok dwutysięczny, rok dwa tysiące piąty.

Forma błędna: rok dwa tysiące, rok dwutysięczny piąty.

Forma poprawna: cofać (samochód), cofać coś (autobus);

Forma błędna: cofać (samochód) do tyłu, cofać czymś (autobusem);

Humor : Nauczyciel kazał Jasiowi napisać w zeszyte 100 razy: "Nigdy nie będę mówił do nauczyciela "TY".

Nazajutrz Jasio przynosi zeszyt.

- Dlaczego to zdanie napisałeś nie 100, ale 200 razy?

- Bo cię lubię, Kaziu!

Humor:

Nauczyciel napisał na tablicy wzór chemiczny i otworzył dziennik:

- Małgosiu, co to za wzór?

- To jest... No, mam to na końcu języka...

Dziecko, wypłuj to szybko! - mówi nauczyciel . - To kwas siarkowy...

Jasiu, czy tata nadal odrabia za ciebie lekcje? - pyta pani nauczycielka.

Nie, ta ostatnia dwójka go załamała...

Burek mówi do Azora:

- Już nie mogę doczekać się tych świąt! - Dlaczego? - Nie dość, że dostanę dwa worki świeżuteńkich kości, to jeszcze będę ludzkim głosem mówił.

KĄCIK

ZAKOCHANYCH REDAKCYJNA POCZTA

Agnieszko z III c gim. Kocham Cię do szaleństwa - Twój kolega x x x

Gorące pozdrowienia dla Norberta P. z Ib od - Wielbicielki x x x

Kocham Karolinę z III a gim. -

Nieznajomy xx x A.H. z III gim. -

wyznam miłość - Kolega x x x W

moim sercu się ukryłeś, Zawsze

jesteś, będziesz, byłeś. Więc Cię

bardzo pokochałam. Dla

sympatycznego Tomka M. z III b

gim. - Koleżanka x x x Buziaczki

dla sympatycznego Maćka Ł. z I a

- Zakochana xxx Dla zakochanego

po uszy Kacpra z III a gim -

powodzenia- koleżanka z gim.

xxx Dla wszystkich zakochanych-

rozdaje prezenty na Mikołaja-

Wasz Zorro xxx Wyznam miłość

Pauli - kolega z gim.xxx Kocham

Agę i jest OK- Zdżicho Ważniak.

Otyły ogr tańczył i śpiewał dla maluchów

W czwartek 17.11.2011 wychowawczynie klas młodszych zorganizowały wycieczkę dla swoich uczniów do Teatru Muzycznego w Gdyni na musical pt „Shrek” w reżyserii Macieja Korwina.

Pełne rozmachu efektowne widowisko. Dawno w trójmiejskim teatrze czegoś takiego nie było. Smoczyca była bardzo wysoka i robiła duże wrażenie na maluchach. W tle widniały wielkie wędrujące dęby. Scenografia robiła ogromne wrażenie, a dowcipy bohaterów śmieszyły. Główny bohater musicalu Shrek jest zielonym ogrem mieszkającym na bagnie ze swoim niesfornym przyjacielem Osemem.

Obaj wiodą beztrudne życie. W pewnym momencie pojawiają się postacie z bajek jak: trzy świnki, dzwoneczek a także Piotruś Pan. Panujący w tym czasie król Lord Farquaad ma dla Shreka oraz Osa zadanie. Mają uwolnić piękną księżniczkę z wieży, która znajdowała się nad gorącą lawą. Zamek pilnuje olbrzymi groźny smok. Jednak Shrekowi udaje się pokonać go i uwolnić piękną księżniczkę Fionę. Następnie uciekają do lasu. Gdy nastaje północ, Fiona zamienia się w ogra. Rankiem księżniczka wraz ze Shrekiem powraca do domu. Żyją długo i szczęśliwie. Dzieci były zachwycone widowiskiem i wszystko im się w Teatrze Muzycznym w Gdyni bardzo podobało.

Julia Riegel



- Jaka drogę codziennie pokonywaliście? I o której godzinie wyruszyliście w drogę?

- Zazwyczaj zaczynaliśmy wędrówkę o godzinie szóstej rano. Każdego dnia pokonywaliśmy 50 km, a więc było to około 10godzin marszu.

- 50 km dziennie to bardzo długi odcinek, nie był Pan zmęczony iść taki kawał drogi?

- Długi odcinek? Dla mnie to było czysta przyjemność, połączyć to co lubię i zarazem pomagać innym. Nie byłem zmęczony maszerowaniem, lecz uważaniem na drogę, szczególnie przy gorszej pogodzie jak już robiło się ciemno i musiałem bardziej uważać, gdzie idę, czasem czułem jak unoszę się w powietrzu. Po marszu jestem tylko lekko zmęczony. Czuję się

świetnie. Mogę przejść kolejne 1000 kilometrów. Jeśli tylko znajdzie się ktoś, kto zapłaci na cele charytatywne 1 euro za przebyty kilometr, wyruszę kolejny raz. Najtrudniej szło mi się nocą, drogami bez chodników. Trzeba było mieć oczy dookoła głowy, bo było dość niebezpiecznie.

- Jaka była reakcja ludzi, którzy dowiedzieli się o Waszej akcji?

- Reakcje były różne, zazwyczaj jednak pozytywne. Idę w kilcie, czyli w narodowym stroju szkockim po to, by bardziej zwracać na siebie uwagę. Mam puszkę, do której zbieram datki, a sponsorzy płacą mi za każdy kilometr, który przejdę. Niektórzy ludzie zatrzymywali się i pytali się o cel naszej wędrówki, inni zaś przechodzili i udawali, że nas nie widzą, ale odwracali się jak tylko ich minęliśmy. Dużo ludzi było zdziwionych i nie wiedziało o naszym działaniu, lecz po zapoznaniu się z celem akcji, dorzucali się i życzyli nam udanej drogi.

- Kto jest głównym sponsorem całego marszu?

- Sponsorem całego wydarzenia jest firma Blum, gdzie pracuję wraz z Markiem, to oni wynajęli nam samochód i przyczepę gdzie w ostatnim czasie spaliśmy. Firma Blum zajmuje się m.in. ochroną środowiska i walką z zanieczyszczeniem oraz odzyskiem odpadów przemysłowych i wtórnych.

- Czy cały Wasz pomysł był nagłośniony w mediach?

- Początkowo chcieliśmy, aby to wszystko przebiegło cicho bez rozgłosu, jednak w trakcie akcji zrozumieliśmy, że to co robimy ma sens i jak najwięcej osób powinno się o tym dowiedzieć. W przedostatnim dniu naszej podróży czekała na nas telewizja TVP, która nakręciła mnie i ponad 20 uczniów Waszej szkoły wraz z nauczycielem, którzy dołączyli się do mnie i dotrzykaliście mi towarzystwa, idąc razem ze mną aż to szkoły. Był to odcinek ponad 5 kilometrów. To była dla mnie niesamowita przygoda iść z grupą tak wspaniałych młodych ludzi, czas przebiegł wyjątkowo szybko. Byłem pod wrażeniem, że polska młodzież jest zorganizowana i byłem dumny z tego, że mogłem z nimi iść i być ujętym w kamerze i

pokazany w polskiej telewizji jak i na zdjęciach. Będzie to dla mnie wyjątkowa pamiątka.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować Panu, który świetnie zorganizował mój przemarsz przez gminę Szemud (przyp. red. Przewodniczącemu Rady

Rodziców Zespołu Szkół w Kielnie **Panu Ryszardowi Parchem**), strażakom z Kielna za wspaniałe zabezpieczenie trasy mojego przemarszu i Pani Dyrektor oraz dzieciom i młodzieży ze Szkoły w Kielnie za miłe i godne przyjęcie zmęczonego 50 kilometrowym marszem piechura. Dziękuję bardzo.

- Czy pisaliście jakiś blog lub prowadziliście jakąś stronę, która informowała o waszych postępach?

- Tak, otóż wraz z moim towarzyszem założyliśmy stronę FACEBOOK, gdzie wszyscy mogli śledzić naszą wędrówkę i zadawać nam pytanie odnośnie naszej wyprawy. Mój przyjaciel Marek mówi, że udało mi się zebrać równowartość około 50 000 złotych. Co stanie się z pieniędzmi, zdecydują władze szpitali - Pomorskiego Centrum Traumatologii oraz Szpitala Morskiego w Gdyni.

- Jakie Pan miał plany, kiedy wiedział już, że cel Pana wędrówki dobiega końca?

- Jedną z rzeczy, o której marzyłem to była długa kąpiel w wannie i wyspanie się w moim własnym łóżku, bo jednak w przyczepie nie było zbyt luksusowych warunków :)

- Czy w najbliższej przyszłości planujesz kolejny urlop poświęcony pomocy innym?



- Nieuniknione, może nie w najbliższej, ale na pewno wezmę to pod uwagę.

W imieniu całej społeczności szkolnej chciałobyśmy podziękować Panu i pańskiemu przyjacielowi, że mogliśmy poznać tak wspaniałych ludzi jak Wy. Nie każdy w naszych czasach byłby w stanie bezinteresownie pomagać innym i czerpać z tego tyle radości i satysfakcji jak Panowie. Było to dla nas niezapomniane

wydarzenie móc przejść się kawałek drogi z Panem i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Zawsze będziemy pamiętać o Pana bohaterskim czynie i oczywiście zapraszamy Pana ponownie do Polski. Mamy nadzieję, że Wasza akcja nie skończy się równo z zakończeniem Pana marszu, że teraz ktoś inny się tym zajmie i poprowadzi ją dalej. **Dziękujemy !)**

Chcesz pomóc?

Każdy może wpłacić dowolną kwotę na konto bankowe w PKO BP. DO akcji dołączyły się już firmy, m.in. Port Service z Gdańska, Blum Groupe czy Assman Buromob.

Nr konta w PKO BP: 68 1020 1811 0000 0002 0116 8392.

Rozmawiały:
Kasia Kudła i Dominika Peliksz



SAVOIR VIVRE

Przedstawianie. Kto - komu? Przedstawia się: mężczyzną -- kobiecie, młodszemu - starszemu, pojedynczą osobę - małżeństwu nowo przybyłych - już obecnym. Kto komu pierwszy podaje rękę? Kobieta pierwsza podaje rękę mężczyźnie, starszy - młodszemu, przełożony - podwładnemu.

Na ulicy ...

Idąc ulicą, mężczyzna ma partnerkę po swej prawej stronie. Gdy miejsce honorowe znajduje się w środku grupy, korzysta z niego kobieta, starszy wiekiem mężczyzna, przełożony.

x x x x
Nauucz mnie sztuki małych kroków.

Antoine de SaintExupry

WYBIEGALI ŻŁOTE MEDALE I PUCHAR

Nasi sportowcy ostatnio uczestniczyli w sztafetowych biegach przełajowych. Jechaliśmy z nastawieniem, że będzie wejście na pudło. I udało się. Chłopcy pobiegli bardzo optymistycznie i przyniosło

to rezultaty; wskoczyli na I miejsce. To wielka radość. Pokazaliśmy się z jak najlepszej strony. Zostaliśmy Mistrzami Gminy w sztafetowych biegach przełajowych i podrzaliśmy dobrą tradycję szkoły, która od kilku lat w tej dyscyplinie sportu należy do czołówki gminy. Uświadomiliśmy innym, że wiara w zwycięstwo zawsze czuwa. Dziewczyny bardzo

cieszyły się z naszego sukcesu. W Redzie już naszym olimpijczykom poszło słabiej. Zajęliśmy na powiatach 4 miejsce. Jednak nie przejmowaliśmy się, ponieważ Pani obwieściła nam, że te 3 zespoły na podium to szkoły sportowe, więc nie byliśmy zaskoczeni porażką, którą przyjęliśmy z godnością sportowca. Podziękowaliśmy **pani Beacie Welfle** za doping i słowa otuchy. **Skład Mistrzów Gminy**



Tradycja służy zachowaniu porządku świata. Jeśli ją złamiemy, świat się skończy.

Paulo Coelho

następujący:
Piotr Mielewczyk
Maurycy Bieszk
Daniel Dampc
Jakub Kułaga
Maciej Lassin
Jakub Riegel
Marcin Apostel
Szymon Drozd
Zacper Damaszk
Damian Bach
Dawid Garzombke
Paweł Damaszk

Zebrał: Piotr MielewczykSAVOIR VIVRE

Żłote myśli

1. Za ukłon chleba nie kupisz.
2. Niewinny śmiało mówi i patrzy.
3. Poczciwa służba nie hańbi.
4. Woła kruszy skałę.
5. Dowcip jest orężem bezbronnych.
6. Im głębsza noc, tym bliżej ranek.
7. Jak ty komu, tak on tobie.

Święto Niepodległości - konkursowe zmagania najlepszych

9 listopada 2011 roku w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie z okazji Święta Niepodległości. Uroczystość miała inny przebieg niż zwykle i przypomniła nam ten doniosły dzień z 1918 roku, w którym Polska rozpoczęła długi i burzliwy proces wychodzenia z mroków 123 letniej niewoli.

Uczniowie zmierzali się w konkursie poświęconym uroczystości sprawdzając wzajemnie swoją wiedzę i umiejętności. Jednocześnie przedstawili i przypomnieli wszystkim obecnym ważne karty naszej historii. W quizie zmierzali się przedstawiciele ze wszystkich klas zarówno szkoły podstawowej jak i gimnazjum. Klasy III i IV - VI wytypowały do konkursu 10 uczniów, a w klasach gimnazjalnych udział w konkursie wzięło aż 15 koleżanek i kolegów. Największą wiedzę w gimnazjum wykazali się **Michał Oczk** oraz **Martyna Hopa**. W konkurencjach zdobyli po tyle samo punktów, dlatego musiała odbyć się dogrywka o I miejsce. Walka była niezwykle zacięta i prowadzący każdemu z nich zadał po 20 dodatkowych pytań. W końcówce lepszy okazał się **Michał**. Takiej walki o I miejsce w konkursie szkolnym jeszcze nie widziałam i jeszcze nie było. Widać było ich determinację i chęć wygranej, a także dumę z tego, jak daleko zaszli dzięki wysiłkowi i nauce ponad 180 pytań, które przygotował pan Kozakow.

Następnie do zmagania konkursowych przystąpiły maluchy, którzy również wykazali się dużą wiedzą na temat naszego kraju i Święta Niepodległości. Wszystkie pytania były na pozór stosunkowo proste, jednak trzeba było być bardzo uważnym, by nie dać się złapać już przy pierwszym pytaniu, kiedy należało recytować wierszyk po kolei wersami pt. Kto Ty jesteś...?

Ostatnią grupą, która przystąpiła w tym dniu do konkursu byli przedstawiciele klas IV- VI. I tutaj komisja miała pełne

ręce roboty, gdyż o pierwsze miejsce zaciekle rywalizowało 5-ciu uczniów po rundzie zasadniczej i o wyłonieniu najlepszych musiała zdecydować dogrywka.

W tym dniu nie zapomnieliśmy o galowym stroju, z przypiętymi do kłapy biało-czerwonymi barwami. To bardzo miłe, że wszyscy tak dobrze przygotowaliśmy się do tego tak ważnego święta narodowego.

Jury ogłosiło werdykt, a **Dyrektor Zespołu Szkół Pani Joanna Kułaga**, po zabraniu głosu i gratulacjach dla zwycięzców wręczyła cenne nagrody książkowe. A zostali nimi:

Gimnazjum :

I miejsce Michał Oczk

kl. III c;

II miejsce - Martyna Hopa

kl. II a

III miejsce- Jakub Oczk

kl. III c

Szkoła podstawowa

klasy I- III

I miejsce Anna Pustelnik

kl. III c

II miejsce Michał Malek

kl. III a

III miejsce Oliwia

Wiskorz kl. II a

Szkoła podstawowa

klasy IV- VI

I miejsce Paweł

Damaszke kl. VI a

II miejsce - Damian Bach

kl. Va

III miejsce- Wiktor

Iwanek kl. V b

Dziękujemy organizatorowi

Panu Waldemarowi

Kozakow za tak sprawny



przebieg bardzo potrzebnego dnia w roku szkolnym. Wyrażamy nadzieję na organizację podobnych uroczystości w następujących latach.

Wiktor Bieszk



Z życia szkoły:

pokój nauczycielski - Zmiennicy
Korytarz - Ulica złoćczyńców
klasówka - Sto pytań do..

Porady Wioli

Masz problem, dręczy Cię sumienie. szukasz odpowiedzi na uporczywie powracające pytania?.

Napisz do nas! Odpowiemy na Twój list, znajdziemy radę na Twoje problemy! Witam! Od jakiegoś czasu mój głos staje się coraz gorszy. Zaczynam piszczeć, gdy mówię. Czy wszystko ze mną w porządku? Martwię się, że już tak zostanie.

Kamil

Kamilu!
Barwa Twojego głosu jest w fazie zmiany, którą

większość chłopców przechodzi. Nie przejmuj się wszystkim z Tobą OK!
Wiolka

Witam. Mam problem z pryszczami, których nie mogę się pozbyć!
Joanna

Cześć!
Trądzik młodzieńczy jest jedną z oznak tego, że właśnie dojrzewasz!
Z czasem problemy

ze skórą twojej twarzy znikną. Specjalistą od chorób skóry jest dermatolog. Skieruj się do niego. Na pewno zaradzi. Powodzenia!

x x x x

Czas przemija, wypowiedziane słowo pozostaje.

[Lew Tołstoj]

dokończenie ze str. 4

Jednocześnie zobowiązuje. Wiem, że to ja kształtuję ich osobowość, wpływam na ich wybory i pomagam znaleźć swoje miejsce w świecie. Pracuję z młodymi ludźmi o niejednakowym potencjale intelektualnym, którzy mają różne problemy, nie tylko szkolne, ale często domowe, osobiste, które wpływają na ich kłopoty w nauce. To takie małe węzłki, których nie można rozwiązać w taki sam sposób. Dlatego do każdego z nich podchodzę indywidualnie, starając się pomóc i wesprzeć. Dużo pomogła mi dodatkowa kilkuletnia praca w świetlicy socjoterapeutycznej. Tam udoskonaliłam moją umiejętność nawiązywania kontaktów z dziećmi i ich rodzicami a także umiejętność nie tylko słuchania, ale słyszenia innych. Dbam nie tylko o to, aby moi uczniowie przygotowali do egzaminu, ale również o to, aby przygotować ich do życia. Cieszę się, kiedy dostaną się do swojej wymarzonej szkoły średniej lub zawodowej. Wiem, że tak jest, bo odwołuję się do mnie i opowiadają o swoich sukcesach i trudnościach. Nawet po latach zwracają się o radę i wsparcie. To dla

mnie ogromna satysfakcja, że jestem dla nich autorytetem w dalszym ciągu. Jestem dumna nie tylko z uczniów zdolnych, ale przede wszystkim z tych słabszych, którzy zdobyli zawód, są uczciwymi ludźmi i ułożyli sobie życie. Sama uwielbiam czytać i namawiam do tego moich uczniów. Oni już wiedzą, że literatura uczy życia. To w niej można znaleźć wzorce postępowania i odpowiedzi na wiele pytań. Trzeba tylko chcieć.

Uważam, że zawód nauczyciela nie pozwala popaść w rutynę. Każdy dzień, każda lekcja i każdy uczeń to nowe wyzwanie. Mam nadzieję, że jeszcze wiele takich dni przede mną.

Pani Mariola Kozakow to nauczyciel, którego nie powstydziliby się żadna szkoła, nawet najlepsza. Uważamy, że gdyby w każdej polskiej szkole uczyła taka polonistka jak nauczycielka z Kielna, to poziom zainteresowania literaturą polską byłby wyższy, a społeczeństwo o wiele lepiej wychowane.

Martyna Hopa



Pierwsze miejsce i wielkie brawa !

W śliczny piątkowy poranek 18 listopada br. kilka osób z klasy III b pod opieką **pani Ludwika KrauzeOczk** i **pani Jowity Rawickiej** pojechało do Szemuda na IV Gminny Przegląd Małych Form Teatralnych. W przeglądzie

uczestniczyło 11 zespołów.

Na scenie przedstawiliśmy bajkę Franciszka Sędzickiego pt. Pies, kot i myszy o gospodarzu i jego zwierzątkach domowych. Przed naszym występem każdy mi mówił, że ma wielką treść. Ładnie wyglądaliśmy na scenie, jak stwierdziła komisja, ponieważ nasze kostiumy były kolorowe i osobiście przez nas wykonane. Włożyliśmy w ich przygotowanie dużo pracy, ale efekt był niesamowity.

Dumnego kota grała **Paulina Grzeńkowska**, która miała dopilnować aby umowa między gospodarzem a zwierzętami została dobrze przechowana. Kot schował umowę, ale zjadły ją biegające po scenie myszy: **Julia Parchem** i **Patrycja Paczoska**. Od tego czasu kot atakuje myszy, kiedy je postrzeża, a pies warczy na kota za zjedzony dokument. **Dorota Kamińska** w roli gospodyni cały czas doglądała zwierząt. Podwójną

rolę starego ojca i młodego gospodarza grała **Kamila Krenca**. Pies leżący w budzie i negocjujący umowę z gospodarzem to **Weronika Garzombke**, a wszystko świetnie opowiadał w roli narratora **Patryk Grablowski**. Najbardziej podobała się nam w bajce i na scenie gonitwa kota za myszkami, psa za kotem, gospodyni za psem i gospodarza za gospodynią.

Po przerwie ogłoszono wyniki i nie uwierzycie, zajęliśmy I miejsce, a kot czyli **Paulina Grzeńkowska** otrzymała wyróżnienie. Radości było co nie miara. Teraz czekamy na kolejny występ. Wysiłek się opłacił, ponieważ nasz występ wszystkim się podobał, bo dostaliśmy wielkie brawa.

Naszą bajkę przedstawiliśmy w języku kaszubskim.

Julia Parchem i Weronika Garzombke

Pani Mariola Kozakow - nauczyciel z pasją

To musi być nauczyciel, dla którego praca w szkole jest pasją. Jeśli znasz takiego - koniecznie zgłoś go do plebiscytu Nauczyciel Roku 2011 organizowanego przez Gazetę Wyborczą. taka informacja przez trzy tygodnie ukazywała się na stronach internetowych redakcji.

Zasady konkursu, który trójmiejska "Gazeta Wyborcza" zorganizowała już po raz szósty, były proste: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich oraz absolwenci, rodzice, nauczyciele czy dyrektorzy szkół przesyłali do redakcji zgłoszenia kandydatów do nagrody wraz z argumentacją. Spośród ponad 100 pretendentów z całego województwa pomorskiego, redakcyjna kapituła wyłoniła laureata - panią Grażynę Bednarską ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Gdyni. Zdobyczyni tytułu Nauczyciela Roku 2011 otrzymała w Dniu Edukacji Narodowej markowe wieczne pióro, dyplom i czek na 2 tys. złotych.

Oprócz głównej nagrody w tym roku redakcyjna kapituła przyznała także dwa wyróżnienia w konkursie Nauczyciel Roku 2011, które otrzymali: **pani Dorota Kaluga - nauczycielka matematyki w SP nr 18 w Gdyni** i **pani Mariola Kozakow - polonistka w Zespole Szkół w Kielnie**, którą nominowali uczniowie. Pani Kozakow otrzymuje wyróżnienie za niekwestionowany autorytet i uznanie, jakim od lat cieszy się wśród uczniów i kulturalne działania na rzecz społeczności Kielna. W nagrodę Pani otrzymała od redakcji przepiękny dyplom.

X X X

W niezwykle trudnym zawodzie jakim jest nauczyciel kluczową rolę odgrywają przede wszystkim predyspozycje personalne i społeczne. Nie ma dobrych nauczycieli bez umiejętności nawiązywania kontaktu, bez wielkiej otwartości na problemy innych i bez wyobraźni oraz wiedzy na temat tych, których się uczy. Dlatego też każdy nauczyciel,

naszej nauczycielki. Ale na to ma czas w czasie ferii i wakacji, i wówczas, jak twierdzi,

nadrabia wszelkie zaległości. W ciągu dwóch dni potrafi przeczytać 500 stron. Pani ulubiony okres to Średniowiecze. Korzysta z rozrywek kulturalnych: kina, teatru, koncertów na terenie Trójmiasta. Pani Kozakow od wielu lat odznacza się dobrym zdrowiem, ponieważ od bardzo dawna nie była na zwolnieniu lekarskim i nigdy język polski nie wypada nam z obiegów. Ma miły wygląd, jest skromna, ma poczucie humoru. Jej wspaniałe cechy to: staranność, systematyczność, uczciwość, szczerość, wyrozumiałość, powaga, pracowitość, wytrwałość i przede wszystkim punktualność. Klasę

otwiera wraz z dzwonkiem i od wielu lat w szkole jest utarte, że na minutę przed dzwonkiem

i od wielu lat w szkole jest utarte, że na minutę przed dzwonkiem uczniowie są już ustawieni przed gabinetem języka polskiego i wchodzimy do klasy punktualnie. Jest to nauczycielka, która nigdy nie zapomina sprawdzić obecności. Jest to pierwsza rzecz, którą wykonują po wejściu do klasy i przywitaniu się z nami. Posiada olbrzymią wiedzę, którą potrafi pięknie przekazać. Pod kierunkiem Pani realizacja programu zaowocowała uczestnictwem dzieci i młodzieży w wielu konkursach z języka

wychowawca młodych ludzi musi uprawiać swój zawód z pasją i poświęceniem. Tylko tacy nauczyciele mogą cieszyć się autentycznym autorytetem u swoich uczniów i stanowić dla nich wzór do naśladowania. Nie każdy może być dobrym nauczycielem. Mimo to są osoby, które swoją pasją i poświęceniem budują autorytet wśród ludzi wykonujących ten zawód.

Jednym z nich jest **pani magister Mariola Kozakow**, polonistka z naszej szkoły. Poznaniaczka, która ukończyła Liceum Ekonomiczne, a następnie Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy. Skromna, wyrozumiała, wcześniej pracowała przez 11 lat w XIV Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni. W naszej szkole pani Kozakow cieszy się dużym szacunkiem wśród uczniów. Jest bardzo dobrą



nauczycielką, dlatego że stara się wpoić nam uczniom - nie tylko wiedzę i umiejętności, ale także najważniejsze wartości moralne, religijne i kulturowe. Posiada dużą wiedzę, którą stara się przekazać uczniom bez zrozumiałości. W jej stylu bycia podoba się nam umiejętność przekazywania tej wiedzy i poprawność językowa. Jest sprawiedliwa, nie faworyzuje wybranych osób. To świetny wychowawca: poświęca uczniom prywatny czas, w sposób taktowny pomaga w rozwiązywaniu wielu problemów.

Pani Kozakow uczy w naszej szkole od ponad dziesięciu lat. Posiada zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego i wykonuje go z pasją. Praca z nami daje Pani dużo satysfakcji. Ma autorytet wśród uczniów, nauczycieli jak i rodziców. Ciągłe panuje nad sobą, nie daje młodzieży materiału do kpin i szyderstwa. Jest bezinteresowna i sprawiedliwa. Na lekcji nasza Pani utrzymuje nastrój powagi

pracy i wysiłku, połączony z zachętą i budzeniem w uczniach zaufania we własne siły.

Pani Mariola odznacza się intuicją i taktem pedagogicznym. Wszystkich uczniów traktuje jednakowo. W swej pracy stosuje zachętę. Polega ona na tym, że powstrzymuje się od nadmiernej krytyki ucznia i znajduje choć jeden szczegół, który zasługuje na pochwałę. Działa przez sympatię, chęć pomocy, obustronne zaufanie i szacunek. Uczy przez przyjaźń, życzliwość, lecz jest wymagająca, zna nas wszystkich. Jest naszym cierpliwym doradcą.

Za swój największy autorytet uważa **profesora Edwarda Brezę**, językoznawcę i promotora swojej pracy magisterskiej i promotora kultury kaszubskiej, wykładowcę na Uniwersytecie Gdańskim. Jej ulubionym poetą to Cyprian Kamil Norwid. Z natury jest niepoprawną romantyczką. Czytanie to największa pasja

polskiego, recytatorskich, teatralnych. Odnotowane sukcesy na forum województwa, powiatu i gminy cieszą nas i przynoszą chwałę szkole i środowisku.

Swego czasu pani Kozakow wspólnie z uczniami gimnazjum napisała scenariusz z okazji 30-rocznicy

zalaných po dach, ludzi szukających schronienia na dachach i ogromne, sięgające po horyzont tereny zalane wodą. Przez dwa tygodnie w naszej szkole składowane były rzeczy dla powodziarzy zbierane ze szkół gminy Szemud. Spisu, pakowania, segregowania towarów dokonywali uczniowie z Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół. Zebrałiśmy bardzo dużo środków czystości, środków chemicznych, odzieży, pościeli, żywności, przyborów szkolnych,

wypadków grudniowych w Gdyni. Montaż słownozwuczny, który zaprezentowali dla środowiska zdobyli III miejsce na szczeblu wojewódzkim w Ogólnopolskim Konkursie Drogi do Niepodległości Polski w XX wieku.

Znalazło to uznanie w oczach Ministra Edukacji Narodowej, który w podziękowaniu napisał m.in.: Pani wiedza, zaangażowanie oraz troska o wychowanie młodzieży jako świadomych obywateli naszego kraju jest gwarantem odpowiedniego przygotowania kolejnych

młodych pokoleń do twórczego uczestnictwa w solidarnej Europie.

Przez 7 lat z rządu młodzież gimnazjum w tajnym głosowaniu wybierała Panią na opiekuna Samorządu Uczniowskiego, która w miarzącym stylu wygrywała te wybory. Samorząd szkolny pod opieką Pani działał bardzo dobrze, szczególnie w zakresie pracy wychowawczej (m.in. dotyczyło to walki z przemocą i agresją). To z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego z panią Kozakow na czele, szkoła nasza zdobyła miano Szkoły z klasą przyznane przez **Prezydenta Aleksandra**

Kwaśniewskiego oraz wybieramy Absolwenta Roku. Każdego roku odwiedzają Panią absolwenci, którzy uczą się w szkołach średnich Trójmiasta. Przychodzą i dziękują, że zostali świetnie przygotowani z języka polskiego. Ci najlepsi uczą się w renomowanych gdynińskich ogólniakach: VI, I, IX, III oraz w gdańskiej Topolówce i V.

Pani Kozakow oprócz wszystkich swych zalet ma niezwykle dobre i wielkie serce. Katakizm, który nawiedził Sandomierz i szkoły był niewyobraźną tragedią. W wielu z nas żywe są jeszcze te przerażające widoki domów

, zabawek. Wśród darów były także: piękny komplet kawowy, kosmetyki, koldry, poduszki, koce, karma dla psów i kotów, ponad 100 litrów wody mineralnej, książki.

Załadowany po brzegi bus wyruszył 28 czerwca 2010 roku do Gimnazjum nr 2 w Sandomierzu celem przekazania darów. Podróż podjęła się Pani Mariola Kozakow wraz z mężem, aby przekazać dary do zalaných szkół.

Podczas spotkania z dyrektorem gimnazjum Pani Kozakow powiedziała m.in.: Teraz, kiedy powódź ustąpiła, chcieliśmy Wam pomóc, abyście jak najszybciej powrócili do normalnego życia, pracy i nauki. Zdajemy sobie sprawę, że nasze dary to kropla w morzu potrzeb, ale jesteśmy przekonani, że każda pomoc ma sens. Niesiemy ją na miarę naszych serc i możliwości. Życzymy Wam jak

najszybszego powrotu do sytuacji sprzed powodzi, powrotu do normalnego życia. Wiemy, że nie będzie to łatwe, ale mamy nadzieję, że nasze wsparcie choć w niewielkim stopniu ułatwi to. Te słowa najlepiej ukazują dobroć naszej nauczycielki. **Co piszą i mówią inni o pani Marioli Kozakow. Oto niektóre wypowiedzi:**

Dla absolwenta XIV L.O. w Gdyni, laureata Wojewódzkiej Olimpiady Filozoficznej, pana Piotra Woska obecnie wykładowcy języka hiszpańskiego i języka hiszpańskiego na jednej z trójmiejskich uczelni pani Kozakow to wzór nauczyciela. Pan Piotr pisze m.in. Pani profesor Kozakow była dla mnie kimś więcej - ucząc mnie języka polskiego w XIV Liceum Ogólnokształcącym, pokazała nie tylko co to znaczy być prawdziwym



nauczycielem - prawdziwym. Profesorem. Pani Kozakow nauczyła mnie czytać, rozumieć, i co najważniejsze - czuć literaturę. Pieśń o Rolandzie przeistaczała się na jej lekcjach w prawdziwe dzieło, w którym Roland jest mężny a Oliwier roztropny; na lekcjach polskiego Pani Profesor, cała klasa stawała się sędzią Raskolnikowa, każdy czuł tą niezwykłą, trudną wręcz do opisanego atmosferę, która panowała w tym zwykłym mieście Oran opisanym przez Alberta Camusa.

Dla mnie najważniejsze było właśnie to, że ucząc języka polskiego Pani Profesor Kozakow, zabierała całą klasę w niezwykłą podróż, podróz, którą ja osobiście wciąż odbywam - teraz nie jako uczeń ale jako nauczyciel; nauczyciel, który ma nadzieję choć w pewnym stopniu być taki jak moja Pani od polskiego, która na swoich naszych lekcjach zawsze, jak to mówił Wyspiański, chciała, chciała, i pokazała, że nauczyciel może być cudotwórcą, który sprawia, że kawałek papieru zapisany drukarską czcionką staje się biletem i zaproszeniem do niezwykłej literackiej przygody. Trzeba tylko tak jak Pani Profesor poddać się słowom poety i chcieć, chcieć....

Pani Adela Wenzel Kierowniczka Wiejskiego Ośrodka Kultury w Kielnie.

„Umiejętności najlepiej rozwijają się tam, gdzie istnieje prawdziwe poszanowanie twórczości”

Hans Selye
Cytat ten kojarzy mi się szczególnie z osobą pani Marioli Kozakow, której pasją jest nauczanie. Życie nauczyciela koncentruje się wokół szkoły. Jest ona źródłem i szczytem życia nauczyciela. Być nauczycielem z powołania, jest zapewne trudnym zadaniem, któremu nie każdy jest w stanie poddać. Wiem, że uczniowie pani Kozakow osiągają wysokie wyniki. Ponadto, nie mają oni większych problemów w pokonywaniu kolejnych etapów w edukacji oraz w rozwoju własnej osobowości. Drugą pasją pani Marioli poza sumiennym, wymagającym nauczaniem jest praca społeczna oraz współpraca ze środowiskiem gminnym. Bezinteresownie oddaje swój czas dla pracy z dziećmi i młodzieżą. Poprzez działalność społeczno-kulturalną, działalność artystyczną, zrealizowanie wielu spektakli i ukazanie ich na wszelkiego rodzaju uroczystościach gminnych czy powiatowych. Jako pracownik Wiejskiego Ośrodka Kultury w Kielnie, mam przyjemność współpracować na niwie kulturalno-społecznej z panią Mariolą. Współpraca nasza polega na szukaniu odpowiedniego środka przekazu artystycznego. Istotne jest to, aby przekazać w odpowiedni sposób formę wydarzenia kulturalno-społecznego. Myślę, że współpraca jest dobrą i efektywną, czego wyrazem jest pełna sala w Wiejskim Ośrodku Kultury. Zaproszeni goście na okazjonalne uroczystości wyrażają zachwyt oklaskami na stojąco. Pani Mariola poprzez swoją inicjatywę i pasję umie z ucznia wydobyc zdolności aktorskie. Dla pani Marioli Kozakow najważniejsze jest to, aby uczniowie mieli satysfakcję z osiągnięć. Właśnie to - uważam za największy sukces pani Kozakow.

Prakseida Hirsch studentka Akademii Medycznej w Gdańsku

Moje osobiste sukcesy jako uczennicy gimnazjum zawsze wiązały się z wsparciem pani Kozakow, która towarzyszyła mi we wszystkich ważnych momentach. Zostałam Absolwentem Roku Gimnazjum w Kielnie. Ten tytuł to efekt pracy mojej, moich nauczycieli i większości dzięki pani Kozakow. Za jej również przyczyną zostałam zgłoszona do III edycji Konkursu na Najlepszego Absolwenta Gimnazjum Gmin i Miasteczek Województwa Pomorskiego, gdzie zdobyłam VII miejsce. Pani Kozakow była ze mną na rozdaniu nagród, w tym bardzo zaskakującym i szczęśliwym dla mnie momencie w moim życiu, kiedy poczułam się kimś bardzo wartościowym, wyjątkowym, silnym.

Nic z tego co udało mi się wypracować, nie mogło być mięką, gdyby pani Kozakow nie pomagała mi przez cały czas. Skończyłam gimnazjum z poczuciem dobrego startu w wielki świat, ze zdefiniowanym kierunkiem nauki w stronę przedmiotów humanistycznych, z wiarą w swoje możliwości, potencjał i wiedzę. Przez trzy lata czułam, że mogę liczyć na wsparcie mojej nauczycielki jak na nikogo innego w całej szkole. Myślę, że pomogła wydobyc ze mnie to co najlepsze, to co trzeba było rozwijać, to w czym mogłam poczuć się spełniona. Taki właśnie powinien być Nauczyciel, wzorem i pomocą, kimś, kto kształtuje czas i przestrzeń dla najlepszego rozwoju każdego ucznia. Pani Kozakow przez wiele lat mocno angażowała się w swoją pracę i pomogła wielu osobom takim jak ja stać się kimś wartościowym. Zawsze czułam, że wierzy w nas uczniów, że możemy sprostać wyzwaniom, stać się mądrzejszymi i dobrze wykształconymi ludźmi.

Pani Kozakow o sobie mówi mi niewiele, że od dzieciństwa marzyła, aby zostać nauczycielem i że to marzenie spełniło się 28 lat temu i od tamtej pory praca z dziećmi i młodzieżą jest dla niej pasją. Twierdzi, że kocha swój zawód i nigdy w grę nie wchodził żaden inny. Praca z dziećmi i młodzieżą sprawia Pani wielką przyjemność i

ciąg dalszy na str. 3

